

Autolustracja Szetelnickiego

➤ **LEGNICA.** Przewodniczący legnickiej rady miejskiej opublikował informacje, jakie zebrała na jego temat komunistyczna Służba Bezpieczeństwa. W ten sposób postanowił uciąć wszelkie spekulacje, jakoby był jej tajnym współpracownikiem.

STR. 3



FOT. JOHANNA MICHALAK

Legnica • Lubin • Głogów • Polkowice • Jawor • Złotoryja

Wesołych Świąt!

Drodzy Czytelnicy, w Wielki Czwartek oddajemy w Wasze ręce kolejne wydanie „Pulsu Regionu”, korzystając ze sposobności, by życzyć Wam prawdziwie radosnych Świąt Wielkanocnych. Niech nadchodzące dni przyniosą Wam spokój, miłość i wiarę w lepsze jutro. Mamy nadzieję, że spędzicie ten czas w gronie kochających i życzliwych osób, wspólnie ciesząc się ze Zmartwychwstania Pańskiego, dzieląc się dobrocią i miłością.

Redakcja „Pulsu Regionu”
i portalu Regionfan.pl



FOT. FOTOLIA

SENSACJA NA BUDOWIE!

➤ **POWIAT JAWORSKI.** Na prawdziwe historyczne skarby trafili naukowcy prowadzący badania archeologiczne na terenie budowy trasy ekspresowej S3. Bezценne znaleziska trafią do jaworskiego muzeum.

Puls Regionu

LOTNIK WRACA DO OJCZYZNY | 5



FOT. BRINGSOFTSHOW.COM

➤ **LUBIN.** Amerykański porucznik Ewart T. Sconiers, który zmarł w Lubinie w czasie II wojny światowej, wróci do domu. Po wieloletnich poszukiwaniach udało się odnaleźć jego szczątki.

WYROK OSTATECZNY | 5

➤ **LUBIN.** Jan M., były zastępca komendanta Milicji Obywatelskiej, który 35 lat temu nakażił strzelać do demonstrantów w Lubinie, spędzi 3,5 roku w więzieniu. Wrocławski sąd nie zgodził się na odroczenie kary.

TO BYŁA OBRONA KONIECZNA | 12



FOT. POKABY

➤ **ZŁOTORYJA.** Znany przedsiębiorca i jego syn nie poniosą konsekwencji za to, że broniąc się przed prześladowcami ich mężczyznami, chwycili za siekiery.

BRONISŁAW KUROWSKI Z ZAGŁĘBIEM MIEDZIOWYM ZWIĄZANY BYŁ OD BLIŚKO 60 LAT

Pożegnanie pioniera Polskiej Miedzi

W LEGNICY. 7 kwietnia rodzina, znajomi i przyjaciele pożegnali Bronisława Kurowskiego – pioniera Polskiej Miedzi, wieloletniego pracownika lubińskiej PeBeKi, byłego radnego legnickiego oraz prezesa Bractwa św. Józefa i sekretarza Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Diecezji Legnickiej. Dyrektor górniczy I stopnia spoczął na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Wrocławskiej w Legnicy.



W ostatniej drodze zmarłemu towarzyszyli: żona Stanisława, dzieci Iwona i Jan wraz z małżonkami oraz czwórka wnucząt i prawnuczka. Ceremonii pogrzebowej przewodniczył biskup pomocniczy diecezji legnickiej ks. Marek Mendyk. Mowy pożegnalne wygłosili również proboszcz legnickiej katedry ks. Robert Kristman oraz przedstawiciele rodziny, Bractwa św. Józefa i Bractwa Gwareckiego Emerytów PeBeKi z Lubina. Ponadto odczytany został list kondolencyjny biskupa diecezji legnickiej ks. Zbigniewa Kiernikowskiego.

W uroczystości pogrzebowej uczestniczyli także prezydent Legnicy Tadeusz Krzakowski, wiceprzewodniczący legnickiej rady miejskiej Ryszard Kępa, dyrektor biura rady Wiesława Kowalczyk, a także byli i obecni radni, w tym Anna Płucieniczak i Włodzimierz Tulejko. Uczestnicy ceremonii podkreślali, że wraz z odejściem Bronisława Kurowskiego stracili serdecznego i zawsze uśmiechniętego przyjaciela, człowieka życzliwego wszystkim ludziom, a przy tym bardzo pracowitego i niesłusznie skromnego.

Joanna Michalak

ZMIANY W ZAKŁADZIE HYDROTECHNICZNYM

W KGHM znów doszło do zmian personalnych. Tym razem w Zakładzie Hydrotechnicznym. Jego nowym dyrektorem naczelnym został właśnie Przemysław Nowak, działacz Prawa i Sprawiedliwości z Legnicy. Nowak zastąpił na tym stanowisku Apolinarego Lipskiego, który kierował Zakładem Hydrotechnicznym przez ostatni rok, a wcześniej był zastępcą dyrektora. Jolanta Piątek, rzecznik prasowy KGHM tłumaczy, że spółka nie komentuje zmian personalnych. O nowym dyrektorze mówi tyle, że wcześniej – od około roku – był dyrektorem do spraw inwestycji w centrali Polskiej Miedzi. Nowak w ubiegłym roku został też powołany do rady nadzorczej spółki Inova. (MS)

Skarby przy budowie trasy S3

POWIAT JAWORSKI. Cenne historyczne artefakty znaleźli archeolodzy prowadzący badania przy budowie drogi ekspresowej S3, na stanowisku w okolicy Paszowic.



Zdaniem naukowców odkryte przez nich obiekty wskazują, że w tym miejscu znajdowała się osada z okresu kultury łużyckiej i wpływów rzymskich. Widoczne są też ślady osadnictwa z czasów średniowiecznych.

– Wśród rozpoznanych już artefaktów znajduje się m.in. wykonany z brązu czekan, odnaleziony w zespole grobowym wraz z trzema szpilami tarczowymi. Jego obecność świadczy niewątpliwie o statusie pochowanej osoby, w tym przypadku być może przywódcy lokalnej

społeczności – informuje Magdalena Szumiata z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad we Wrocławiu.

Na paszowickim stanowisku znaleziono też liczne ozdoby w postaci brązowych i żelaznych szpil, bransolet, naszyjników oraz przedmioty codziennego użytku: noże, osetki i sierpy itp. Całości dopełnia zbiór malowanej ceramiki, zdobionej w sposób charakterystyczny dla kultury łużyckiej z okresu halsztackiego.



Dowodzi to, że ówczesni mieszkańcy terenów Dolnego Śląska mieli kontakt z przodującymi ośrodkami kulturowymi Europy.

Przypomnijmy, naukowcy rozpoczęli badania w ubiegłym roku, gdy ruszyła budowa ekspresowej trasy. Dość szybko natrafili na duże cmentarzysko ludności kultury łużyckiej, jedno z nielicznych tak bogatych stanowisk archeologicznych odkrytych w rejonie Jawora.

Przedmioty znalezione przez archeologów mają powiększyć zbioru jaworskiego Muzeum Regionalnego.

Joanna Dziubek

WYDAWCA: TVL Spółka z o.o.

REDAKTOR NACZELNY:

Joanna Dziubek

REDAKTOR WYDANIA:

Joanna Dziubek

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Mariusz Babicz, Marta Czachórska, Joanna Dziubek, Piotr Gajek, Łukasz Lemanik, Joanna Michalak, Adam Michalik, Paweł Pawlucy, Bartłomiej Rodak, Urszula Romaniuk, Mariola Samoticha, Katarzyna Szatkowska, Katarzyna Woźniakowska.

FOTO: Paweł Andrachiewicz, Przemysław Łyskawa, Piotr Wajs.

KONTAKT:

REDAKCJA: ul. Tysiąclecia 2, 59-300 Lubin, tel. 76 847 86 78; e-mail: redakcja@regionfan.pl; Lubin: 501 958 381, 509 202 549, 515 722 129;

Polkowice, Głogów: 515 722 103, Złotoryja: 515 722 023; Legnica: 514 764 776, 515 722 090; Jawor: 508 204 922;

Puls
regionu

REKLAMA:

Renata Cieleń, tel. 516 152 552, e-mail: reklama.lubin@tv1.pl (Lubin, Polkowice, Głogów); Katarzyna Wyraz, tel. 605 893 535, reklama@regionfan.pl (Lubin, Polkowice, Głogów); Ewelina Słowik, tel. 515 722 129, reklama.legnica@tvregionalna.pl (Legnica, Złotoryja, Jawor).

DRUK: Polskapiresse Wrocław Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania z możliwością skracania. Rozpo-wszeczniianie materiałów redakcyjnych bez zgody wydawcy jest zabronione.

POLICJANT ZAOPIEKOWAŁ SIĘ ZABŁAKANYM DZIECKIEM

REGION.

Siedmiolatek, który zniknął 4 kwietnia rano z placówki szkolnej w Prochowicach, został szczęśliwie odnaleziony. Prerażonego chłopczyka zauważył będący po służbie policjant, który akurat przejeżdżał drogą krajową nr 94.

– Gdy legniccy policjanci przyjmowali zgłoszenie o zaginięciu malca, ten już został odnaleziony przez policjanta z Polkowic. Funkcjonariusz zauważył siedmiolatka, który poruszał się półmetrowym pasem zieleni przy bardzo ruchliwej drodze, trzymając się rączkami barierki. Roztrzęsione i zapłakane dziecko wziął na ręce i zabrał do swojego auta – relacjonuje młodszy aspirant Iwona Król-Szymajda, oficer prasowy legnickiej policji. Powiadomiony o tym fakcie oficer dyżurny legnickiej policji skojarzył tę informację z przyjmowanym właśnie zgłoszeniem o zaginięciu dziecka. Chłopiec został odnaleziony około godz. 9.20. W samochodzie mundurowego był już bezpieczny. W jego obecności uspokoił się i ogrzał.

Dyżurny skierował na miejsce funkcjonariuszy drogówki, którym polkowicki policjant przekazał dziecko. Chłopiec cały i zdrowy został przekazany opiekunom. Obecnie legniccy policjanci wyjaśniają wszystkie okoliczności tego zdarzenia, a przede wszystkim ustalają, jak to się stało, że malcowi udało się niespostrzeżenie opuścić placówkę szkolną.

(JOM)

CZY SAMORZĄDOWCY MAJĄ POWODY OBAWIAĆ SIĘ TEGO, CO KRYJĄ ARCHIWA IPN?

Autolustracja Szetelnickiego

LEGNICA. Po publikacji dotyczącej współpracy wiceprezydent Legnicy z peerelowską służbą bezpieczeństwa pojawiły się komentarze sugerujące, że lista samorządowców mających podobną przeszłość jest znacznie dłuższa. Zaczęły padać nazwiska kolejnych osób z rzekomo agenturalną historią. Niektórzy poczuli się wywołani do tablicy i postanowili sprostować pojawiające się insynuacje.

Portal internetowy lca.pl ujawnił pod koniec marca archiwalne materiały Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, mające świadczyć o współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa obecnej wiceprezydent Legnicy. Dorota Purgal temu zaprzecza. Pod tekstem na ten temat ukazało się ponad 400 komentarzy, w tym sugerujących, że teczkę w IPN ma m.in. przewodniczący legnickiej rady miejskiej Wacław Szetelnicki z Prawa i Sprawiedliwości.

3 kwietnia Szetelnicki zwołał specjalną konferencję prasową, podczas której nie tylko oświadczył, że nigdy z SB nie współpracował, ale także pokazał swą teczkę i opisał kulisy nieudanej próby jego werbunku.

Z informacji dostępnych na stronach IPN wynika, że dokumenty dotyczące Wacława Szetelnickiego gromadzone były na przestrzeni dwóch lat, od 1986 roku. Liczą łącznie 41 kart z zapiskami oficera prowadzącego.



Czołowy polityk legnickiego PiS przyznaje, że 30 lat temu służba bezpieczeństwa próbowała go złamać, rozpracować i nakłonić do współpracy. Nieudaną próbę werbunku prowadził wydział IV, przeznaczony do walki z Kościołem, duchowieństwem i jego środowiskiem. Wówczas 19-letni uczeń legnickiej budowlanki mógł wzbudzić zainteresowanie SB ze względu na rodzinne powiązania. Jego brat jest

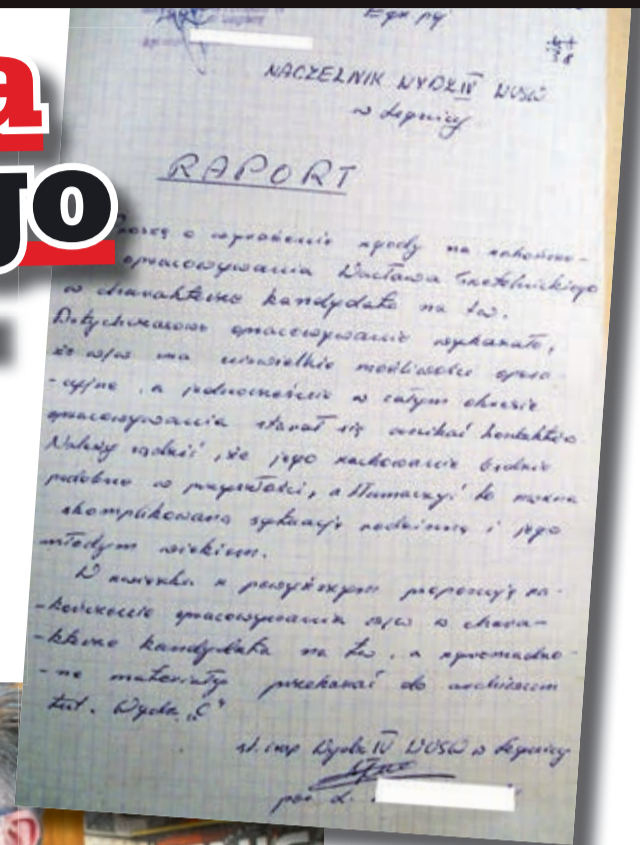
Część dokumentów Szetelnicki opublikował także na swoim profilu na Twitterze

księdzem, osobami duchownymi są także kuzyni i stryjowie. Jako nastolatek, po powrocie z pielgrzymki do Watykanu, musiał oddać swój paszport.

– Wtedy przeczolągano mnie po piwnicach i zawi-

łych korytarzach, próbując nakłonić do współpracy. Moją obroną i wymówką były szkoła i matura – wspomina.

Służba Bezpieczeństwa kontrolowała przede wszystkim korespondencję Wacława Szetelnickiego. Przychodziła także do szkoły i tam nagabywała nastolatka. Po dwóch latach nieudanych prób oficerowie wreszcie odstąpili. Teczka jednak powstała i pozostała, a w niej



ewidentnie nieprawdziwe informacje.

Szetelnicki przekonuje, że jego spotkanie z mediami to reakcja na tzw. hejt w Internecie. Ostrzega, że jeśli jego krytycy będą nadal rozpowszechniać nieprawdę, wówczas wystąpi na drogę sądową. Na spotkanie przyniósł pamiątkowe zdjęcie z pielgrzymki i watykańskiego spotkania z papieżem – po którym próbowali go werbować esbecy – indeks zielonogórskiej uczelni, świadczący, że nie studiował na Uniwersytecie Wrocławskim, a także słynny paszport i książkę o tym, jak prawidłowo czytać akta będące dziś w zasobach IPN.

Na marginesie szef legnickiej rady nie chciał komentować, czy Tadeusz Krzakowski powinien kontynuować współpracę ze swą zastępczynią.

Joanna Michalak

Wesołych i rodzinnych Świąt Wielkanocnych oraz wszelkiej pomyślności i radości w życiu zawodowym i prywatnym życzą

Bezpartyjni
Samorządowcy



MINĘŁO 20 LAT, A ZABYTKOWA KAMIENICA WCIAŻ STRASZY SWOIM WYGLĄDEM

Jaki los czeka Dresdner Bank?

➤ **LEGNICA.** Choć właściciele tzw. dawnego Dresdner Banku w Legnicy mają już wszystkie pozwolenia konserwatora zabytków, zapowiadane przez nich przed rokiem prace wciąż nie ruszyły. Miłośnicy miejskiej architektury przewidują, że pomysł upadł. – Nic podobnego. W ciągu dwóch miesięcy będziemy wiedzieli, kiedy dokładnie ruszamy – zapewnia Jacek Niemyjski.

Jak skończymy, to będzie ozdoba Legnicy – zapowiadał w lutym ubiegłego roku jeden z właścicieli budynku dawnego Śląskiego Banku Kredytowego, który mieszkańcy nazywają Dresdner Bankiem. I wyliczał plany wobec zabytkowej nieruchomości. Te obejmowały odrestaurowanie elewacji. Wewnątrz miały pojawić się też piękne apartamenty, ale i lokale użytkowe, m.in. gabinety lekarskie. – Jesteśmy na końcowym etapie przygotowywania dokumentacji. Chciałbym, by remont ruszył jeszcze

w tym roku – zapowiadał Jacek Niemyjski.

Minał ponad rok, ale właściciele zabytkowej nieruchomości remontu jeszcze nie rozpoczęli. To dziwi, szczególnie, że dotychczas realizowali konserwatorskie wytyczne, m.in. zlecając badania stratygraficzne w celu odtworzenia elewacji.

– Rzeczywiście, właściciele otrzymali od nas wszelkie niezbędne pozwolenia. Tymczasem rozpoczęcia prac nie widać. Nie skazywałbym tego przedsięwzięcia na porażkę, szczególnie, że właściciele ponieśli już pewne

koszty. Z pewnością niebawem zwrócę się do nich zapytaniem o ich plany – mówi Leszek Dobrzyniecki, konserwator zabytków w Legnicy.

Właściciele budynku przekonują, że nie rezygnują ze swoich planów. Po konkrety zapraszają jednak interesujących się zabytkami legniczanie za kilkadziesiąt dni.

– Nie ma zastoju, cały czas coś się dzieje. Wszystko idzie dobrym torem – przekonuje Jacek Niemyjski. – W ciągu dwóch miesięcy będziemy wiedzieli, kiedy dokładnie ruszamy. Nasz pomysł się nie zmienia, na

przeszkodzie stoją dziś jeszcze formalności.

Przypomnijmy, że o planach wyremontowania dawnego siedziby banku i otwarcia tam mieszkań czy usługowych lokali właściciele mówili tuż po jego przejęciu, na początku 2009 r. Wtedy na drodze miały stanąć przeszkody finansowe. Jak będzie tym razem? Historia nieruchomości jest pełna zawodów i każe w przewidywaniach zachować ostrożność. Od chwili, gdy miasto ją sprzedało minęło już bowiem ponad 20 lat. Kamienica remontu nie doczekała się jednak do dziś. **Paweł Pawlucy**

POLICJANCY ZMIENILI ADRES

➤ **LEGNICA.** Zgodnie z zapowiedzią komendanta miejskiego policji w Legnicy, wraz z początkiem kwietnia swe siedziby zmieniły cztery wydziały, funkcjonujące do niedawna w budynku przy ul. Asnyka.

Do nowoczesnego budynku przy ul. Staffa 2 na Piekarach przenieśli się funkcjonariusze wydziałów: ruchu drogowego oraz ds. nieletnich i patologii, a także rewir II dzielnicowych i referat patrolowo-interwencyjny.

Niestety, wciąż nie ma jednak decyzji o uruchomieniu w nowym miejscu policyjnej izby dziecka, która miała ruszyć w pierwszych dniach kwietnia. Póki co wyremontowany komisariat jest niedostępny dla dziennikarzy. Od wielu tygodni nie możemy bowiem uzyskać zgody na pokazanie nowej siedziby policji, która została wyposażona w fabrycznie nowy sprzęt, co stanowi ewenement w skali kraju. **(JOM)**



FOT. JOANNA MICHAŁAK

Prezydent nie chce parku wodnego?

➤ **LEGNICA.** Miejskowy Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawił koncepcję budowy dostępnego przez cały rok parku wodnego, ulokowanego na tzw. polach ryżowych. Realizacja tego zamierzenia przez obecne władze miasta jest jednak mało realna.

Na zwołanej specjalnie konferencji prasowej szef legnickiego Sojuszu Michał Huzarski wskazywał, że SLD chce zakończyć erę zaniechań. Dlatego budowę parku wodnego czynnego przez cały rok uważa za konieczność.

– Ma to być coś więcej niż aquapark, to ma być miejsce, gdzie dzieci i młodzież będą się uczyć, jak dbać o bogactwo, jakim jest woda – zaznacza Michał Huzarski, szef legnickiego SLD.

Sojusz zaznacza, że najwyższe koszty generowane w obiektach typu

aquapark to koszty ciepła. Stąd proponuje sięgnąć po niewykorzystany potencjał – technologiczne ciepło odpadowe z Huty Miedzi Legnica. Aby pomysł mógł być zrealizowany, park wodny musiałby powstać między ulicą Złotoryjską i Jaworzyńską, z jednej strony

w pobliżu legnickich wodociągów, z drugiej – właśnie huty.

Na drodze realizacji pomysłu SLD może jednak stanąć jeden z członków tej partii, czyli rządzący miastem Tadeusz Krzakowski, od lat pozostający w konflikcie z Huzarskim. – Prezydent

wie pewnie, że w SLD o tym dyskutujemy i myśle, że będzie wspierał ten pomysł – zaznacza Huzarski.

Wygląda na to, że jednak planów swojej partii Krzakowski wspierał nie będzie. Ratusz odmówił komentarza w tej sprawie.

Bartłomiej Rodak



ZOŁOTY GRAPK SLD LEGNICA

SCONIERS ODNALEZIONY!

➤ **LUBIN.** – Cieszę się, że ta historia dobrze się skończyła – mówi Stanisław Tokarczuk, miejski historyk, który pomagał szukać w Lubinie szczątków amerykańskiego lotnika Ewarta T. Sconiera. Dziś już wiemy, że po ponad 70 latach żołnierz w końcu wrócił do domu!

Poszukiwania miejsca pochówku i szczątków Sconiera, który zmarł w Lubinie podczas II wojny światowej, trwały od wielu lat, zgodnie z zasadą amerykańskiej armii, że każdy jej żołnierz, żywy lub martwy, zawsze wraca do domu i najbliższych. Historia była dość zawiła i wielu zaczęło wątpić, czy faktycznie został tu pochowany.

– Teraz już wiemy, że rzeczywiście pierwotnie jego grób znajdował się w dzisiejszym parku Aliantów, gdzie szukali go amerykańscy archeolodzy – dodaje Stanisław Tokarczuk, który również zaangażował się w poszukiwania. – Przy jego grobie przyjaciół posadził surmień, drzewo pochodzące z Ameryki. Dowiedzieliśmy się o tym od lubinianki Stefani Saracen, której wspomnienia okazały się istotną wskazówką przy lokalizacji grobu – dodaje.

Amerykani, w tym bratanica Sconiera Pamela Whitelock, przyjeżdżali tu kilka razy. Ostatni raz byli w Lubinie w 2015 roku. Na podstawie badań georadarowych zlokalizowali miejsce pochówku i zbadali siedem grobów znajdujących się na terenie dawnego cmentarza, czyli w dzisiejszym parku Aliantów. Przeprowadzone w bazie wojskowej Ramstein badania DNA nie pozostawiły



FOT. WWW.BRINGSCONIERSHOME.COM

jednak złudzeń – żadne z ekshumowanych szczątków nie należały do pilota. Później pojawił się zupełnie inny trop – rodzina amerykańskiego lotnika dowiedziała się, że na terenie cmentarza wojennego w Gdańsku, gdzie pochowani są żołnierze francuscy, znajduje się grób z nazwiskiem Sconier.

– Gdy w 1948 roku alianci zabierali stąd szczątki Francuzów do Gdańska, zabrali również Sconiera. Już raczej nie dowiemy się, dlaczego. Może dlatego że Amerykanie byli ich sojusznikami – dodaje Tokarczuk. – Badania DNA potwierdziły, że szczątki znajdujące się w Gdańsku należą do Sconiera. Teraz wrócą do domu, do rodziny – mówi historyk.

Służący w 8. Air Force USA Ewart T. Sconier dostał się do niemieckiej niewoli w 1942 r. po tym, jak jego bombowiec został zestrzelony nad francuskim wybrzeżem. Trafił do obozu jenieckiego w Żaganie (Stalag Luft III, który został rozslawiony przez film „Wielka ucieczka”). W styczniu 1944 r. przypadkiem przewrócił się i zranił w głowę. Wkrótce potem zaczął się agresywnie zachowywać. Zmarł dzień po przewiezieniu go do lazaretu w Lubinie. Miał wtedy 29 lat.

Marta Czachórska

WYROK JEST PRAWOMOCNY

Wrocławski Sąd Apelacyjny odrzucił odwołanie Jana M., byłego zastępcy komendanta Milicji Obywatelskiej, który nakazał strzelać do mieszkańców podczas pokojowej manifestacji w Lubinie w 1982 roku. Mężczyzna ma spędzić w więzieniu 3,5 roku.

Proces Jana M. ciągnął się kilkanaście lat. Ostatecznie, w 2007 roku został skazany prawomocnym wyrokiem, ale był milicjant wciąż unikał więzienia, wskazując na zły stan zdrowia. 10 marca sąd podjął zawieszoną postępowanie wykonawcze i jednocześnie nie uwzględnił wniosku skazanego o dalsze odroczenie wykonania kary. Tym samym sąd zdecydował, że jego stan zdrowia jest na tyle dobry, że może już odsiedzieć swoją karę, pod warunkiem, że zakład karny będzie wyposażony w oddział szpitalny. Wyrok nie był prawomocny, Jan M. mógł złożyć odwołanie do Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu i z tego prawa

skorzystał. Ten podtrzymał jednak postępowanie sądu okręgowego.

– Sąd Apelacyjny we Wrocławiu nie uwzględnił zażalenia złożonego przez Jana M. i zarządził, że 27 kwietnia ma się stawić w Zakładzie Karnym nr 1 we Wrocławiu celem odbycia kary – informuje Marek Poteralski, rzecznik Sądu Okręgowego we Wrocławiu. Przypomnijmy, że Jan M. w sierpniu 1982 roku był zastępcą komendanta milicji w Lubinie. Prokuratura zarzuciła mu tzw. sprawstwo kierownicze, czyli dowodzenie akcją mającą spacyfikować lubińskich demonstrantów. Od milicyjnych kul zginęło wówczas trzech uczestników zamieszek: Michał Adamowicz, Andrzej Trajkowski i Mieczysław Poźniak.

Mariola Samoticha

Nowy Rynek już po wakacjach!

➤ **LUBIN.** Za kilka miesięcy tutejszy Rynek będzie wyglądał zupełnie inaczej. Miasto właśnie stało się właścicielem tego terenu i rusza z inwestycją. To pierwszy etap rewitalizacji lubińskiej przestrzeni.

Ponieważ w centrum ma powstać trakt staromiejski, skorzystano z tzw. specustawy drogowej, która pozwala szybciej realizować inwestycje. Pozwoliło to wywłaszczyć właściciela terenów, czyli firmę Womak.

– Starosta lubiński 10 lutego tego roku wydał decyzję wywłaszczeniową. Decyzja nie została zaskarżona. Jest już prawomocna, a grunt

stał się własnością gminy miejskiej Lubin – informuje wicestarosta powiatu lubińskiego Damian Stawikowski. Jeszcze nie wiadomo, ile miasto zapłaci za przejęcie terenu w Rynku. – Są dwie oddzielne ścieżki, jedna wywłaszczeniowa, druga poprzedzona jest oceną rzeczoznawcy. Teraz toczy się postępowanie związane ze ścieżką wypłaty wynagrodzenia za ten grunt – wyjaśnia wicestarosta.

Władze Lubina jak najszybciej chcą ruszyć z inwestycją. – Liczymy, że przy pomocy pana Boga uda nam się to zrobić w trzy miesiące, czyli maj, czerwiec lipiec, może poślizg sierpień – mówi o przebudowie prezydent Robert Raczyński.

Przez środek placu Rynku przebiegać będzie historyczny trakt. Wokół na posadzce zostaną odwzorowane kontury starych kamienic.

Na całą rewitalizację centrum miasta przewidziano w budżecie 14 mln zł, wliczając w to 5 mln zł na przebudowę, która ma ruszyć już teraz. Kolejnym etapem będzie wyburzenie czterech punktowców znajdujących się obok dużego kościoła. Już po Wielkanocy mają rozpocząć się rozmowy z ich lokatorami na temat wykupu mieszkań. (MRT)



ZRODŁO: URZĄD MIEJSKI W LUBINIE



Szanowni Mieszkańcy,
składamy Państwu najlepsze życzenia
zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych
wypełnionych nadzieją, pokojem i wiarą.
Życzymy pogody w sercu i radości płynącej
ze Zmartwychwstania Pańskiego.
Niech Święta Wielkiej Nocy będą doskonałą
okazją do spędzenia wspaniałych chwil
w gronie rodziny i przyjaciół.

Robert Raczyński
Prezydent Miasta Lubina
Bogusława Potocka
Przewodnicząca Rady Miejskiej





**Niech nadchodząca Wielkanoc będzie dla Państwa
chwilą wytchnienia i czasem otuchy.**

**Niech wypełni się nadzieją budzącej się do życia
wiosny i da siłę do pokonywania trudności.**

**Niech będzie wyjątkowym czasem spędzonym
w atmosferze życzliwości i wzajemnego szacunku.**

**Życzymy także optymizmu na poświęteczny czas
i zapraszamy do nas.**

**Dyrektor i Pracownicy
Centrum Kultury „Muza”**



Zachęcają do picia kranówki

➤ **GŁOGÓW.** Jest bardzo smaczna, a przede wszystkim bardzo zdrowa dla serca – tak wodę płynącą z głogowskich kranów zachwalają nie tylko jej dostawca, Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, ale także władze miasta. Taka woda pojawiła się ostatnio na sesji rady miejskiej, a w szkołach i przedszkolach trwa kampania promocyjna. Pijąc kranówkę głogowianie mogą też zaoszczędzić. Tylko czy odważą się po nią sięgnąć?

W kampanii promującej picie głogowskiej wody z kranu słychać dwa główne argumenty: jest smaczna i zdrowa.

– Nasza woda pochodzi ze studni głębinowych w Serbach – mówi Anna Białęcka, specjalista ds. promocji w Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Głogowie. – Jest tak dobrej jakości, że nie musi być uzdatniana w sposób chemiczny. Zapewniam, że osadzający się kamień w czajniku to nic złego – dodaje. – Nasza woda jest średnio twarda i dzięki temu jest zdrowa dla serca.

Na poparcie tego Anna Białęcka przytacza wyniki badań wykonanych w Gruzji i Finlandii.

– Finowie pili wodę polodowcową, miękką i często zapadali na choroby serca, nawet młodzi ludzie mieli zawały, a Gruzini, którzy piją wodę bardzo twardą są zdrowi i mają serce jak dzwon – dodaje.

Mieszkańców do picia kranówki zachęcają też władze Głogowa. Na dobre już ta woda zagościła w urzędzie, gdzie prezydent podaje ją gościom.

– Będzie też stałym elementem wszystkich posiedzeń rady i komisji – zapowiada Marta Dytwińska-Gawrońska, doradca prezydenta. Na razie jednak zdania mieszkańców na ten temat są podzielone, więc zanim się do tego przekonają, popłynie zapewne jeszcze sporo wody z kranu. (UR)



FOT. PWA/BPA

ZA ZNĘCANIE SIĘ NAD ZWIERZĘTAMI GROZI DO DWÓCH LAT WIĘZIENIA



FOT. URSZULA ROMANIUK

Kto strzelał do kotki?

➤ **GMINA KOTLA.** Operacja, gips, zastrzyki i wielki ból – to ostatnie doznania kotki postrzelonej z wiatrówki w jednej z miejscowości w gminie Kotla. Sprawę wyjaśnia policja. Co więcej, w ostatnich tygodniach zaginęło tam bez wieści kilka kotów. Czy ktoś na nie czyha? Na razie nie wiadomo.

Kotka wróciła do domu kulejąc. Domownicy zawieźli ją do przychodni weterynaryjnej.

– Okazało się, że została postrzelona z broni śrutowej, jakiejś wiatrówki większego kalibru – mówi Waldemar Szestakow, właściciel zwierzęcia. – Była operowana. Lekarz weterynarii stwierdził, że łapka jest tak roztrzaskana, że strzał musiał paść z niewielkiej odległości, na co wskazują obrażenia.

Ranne zwierzę spędzi w gipsie sześć tygodni. Przyjmuje dożylnie zastrzyki i bardzo

cierpi. Sprawa została zgłoszona do głogowskiej policji.

– Prowadzimy w tej sprawie postępowanie – mówi Bogdan Kaleta, oficer prasowy komendy. – Sprawdzamy, czy doszło tam do przestępstwa, ale wszystko wskazuje na to, że tak się stało.

Zdaniem właściciela kotki, ktoś urządza sobie chyba polowanie na zwierzęta, bo w ostatnich tygodniach zaginęło bez wieści już kilka czworonogów.

– Prawdopodobnie ktoś urządza tu sobie polowania na koty albo lubi strzelać do

zwierząt – dodaje Waldemar Szestakow. – Mielśmy kilka kotów, które nagle zaginęły w ostatnich miesiącach. Wszystkie były zadbane, bo to koty domowe, nie

wypuszczały się daleko. Po ostatnim zdarzeniu możemy domniemywać, że podzieliły los postrzelonej kotki.

Urszula Romaniuk

Uratowali bielika

➤ **GMINA GŁOGÓW.** Dużo szczęścia miał bielik znaleziony przez mieszkańców Przedmościa. Ptak miał uszkodzone skrzydło. Szybko trafił pod fachową opiekę.

Skrzydlaty drapieżnik spędził noc o osób, które go znalazły. O sprawie mieszkańcy powiadomili kierownika referatu infrastruktury komunalnej w urzędzie gminy. – Następnego dnia przewieziono go do weterynarza – informują urzędnicy. – Wstępna diagnoza wykazała, że nie ma on złamanych kości, ale zaleca się przetransportowanie go do azylu dla ptaków drapieżnych w Zielonej Górze.

Tak też się stało. Pracownicy referatu oddali bielika w ręce specjalistów. (UR)

Mieszkańcy mają głos

➤ **JERZMANOWA.** Pomysły na zagospodarowanie zespołu pałacowo-parkowego w Jerzmanowej mogą zgłaszać mieszkańcy całej gminy. Najciekawsze propozycje mogą być wykorzystane w dokumentacji konserwatorskiej, która ma być opracowana na zlecenie urzędu gminy. Trzeba jednak brać pod uwagę wymagania konserwatora zabytków.

W dokumentacji znajdują się zapisy o stanie pałacu, parku i pozostałych budynkach wchodzących w skład folwarku: stodołach, oborach i pomieszczeniach gospodarczych, a także o możliwości ich adaptacji, programie zagospodarowania i dalszego korzystania z tych obiektów razem z ich otoczeniem.

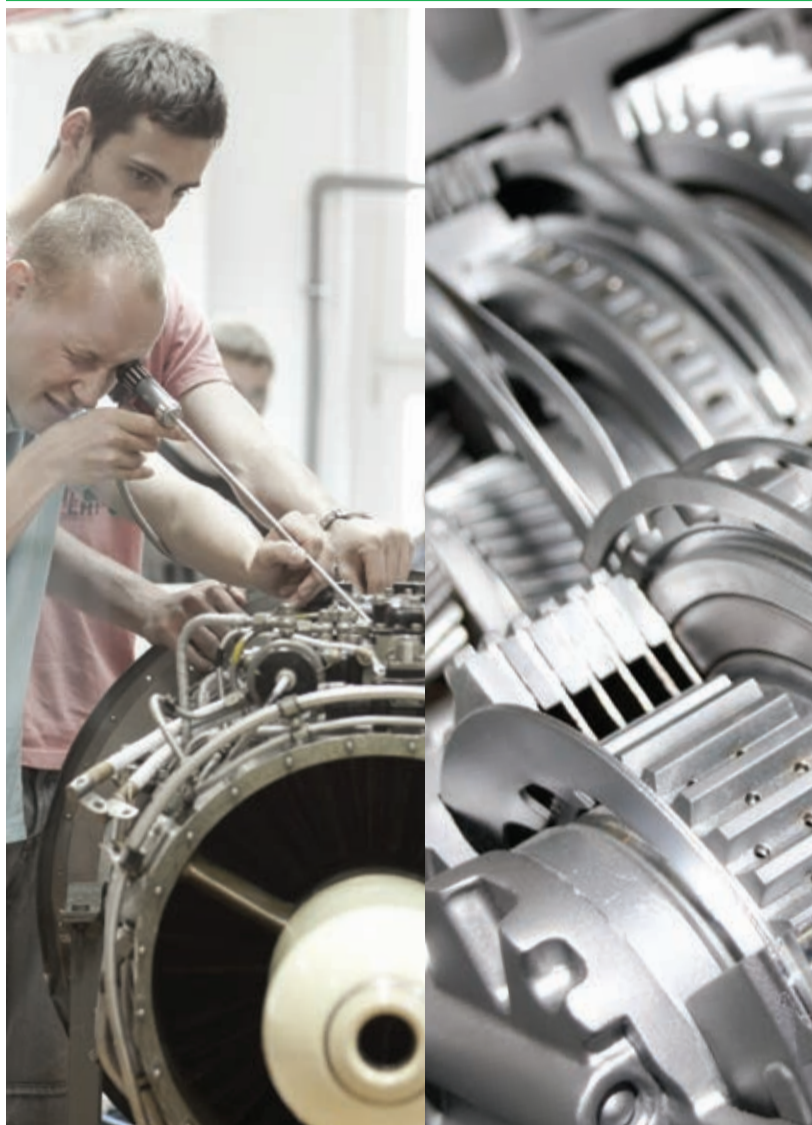
Gmina widzi tam centrum kultury, ale chce też poznać

opinie mieszkańców. Być może mają inne, ciekawsze propozycje.

Pomysł można zgłaszać w urzędzie gminy. Tam też czekają na dokumenty, zdjęcia albo inne ciekawe informacje od mieszkańców, związane z historią pałacu. W przyszłości materiały te zostaną wyeksponowane w pomieszczeniach budowli. (UR)



FOT. DARIUSZ JEZDZIŃSKA



Politechnika
Wroclawska

Wydział
Techniczno-Przyrodniczy



www.legnica.pwr.edu.pl

READY BATH ROOM
ŁAZIENKI MODUŁOWE

® Firma Ready Bathroom Sp. z o.o.
zajmująca się produkcją łazienek modułowych
na rynek skandynawski
poszukuje
osób (bądź całych firm)
na stanowisko:

PŁYTKARZ

Miejsce pracy: Legnica, Hangarowa 7

Opis stanowiska

Płytkowanie modułów łazienkowych różnych rodzajów
według rysunków technicznych.

Wymagania:

Doświadczenie w pracy jako glazurnik-płytkarz.
Wykształcenie mile widziane kierunkowe.
Minimum 3-letnie doświadczenie w zawodzie.

Oferujemy:

Możliwość zatrudnienia na okres długoterminowy
lub umowa o współpracy.

Praca stacjonarna.

Atrakcyjne warunki wynagrodzenia!

Miejsce pracy: ul. Hangarowa 7 w Legnicy

CV PROSIMY PRZESYŁAĆ NA ADRES:
office@readybathroom.eu, tel. 76 871 32 15

**GALERIA
PIASTÓW**

Miejsce dla Ciebie

GOŚCIE SPECJALNI
JURORZY KONKURSU



WS ACADEMY
WIERZBICKI & SCHMIDT

29.04, godz. 14.00

**FRYZJERIADA 2017,
MISTRZOSTWA FRYZJERSKIE!**

Temat konkursu:
POMIESZANIE Z POPLĄTANIEM - FRYZURA WIECZOROWA

LEGNICA
CKZIU

bioar.pl
Kosmetyki z natury

SILHOUETTE DCD
HURTOWNIA KOSMETYCZNO-FRYZJERSKA

f /GaleriaPiaستow www.galeriapiaستow.pl

KOSTKA ZOSTANIE WRESZCIE USUNIĘTA, A JEJ MIEJSCE ZAJMIE NAWIERZCHNIA BITUMICZNA

Koszmar się skończy?

➤ **CHOCIANÓW.** Jeszcze w tym roku mieszkańcy ul. II Armii Wojska Polskiego mają doczekać się remontu drogi.

Prawie 800-metrowa, bardzo ruchliwa, droga wojewódzka wyłożona kostką sześciu od lat spędza sen z powiek mieszkańcom. Jest głośno, w mieszkaniach pękają tynki.

– W maju 2011 roku ściągnięto z drogi warstwę bitumiczną – mówi Maria Kobiela, która mieszka przy ul. II Armii WP. – Została sama kostka. Niby nie było już problemu dziurawej drogi, za to pojawił się hałas, a do tego trzęsienie budynków. Jak można tak żyć? Spokojne, ciche miasteczko, a hałas jak w metropolii. Jak tylko dowiedzieliśmy się, co województwo chce zrobić z drogą, podjęliśmy protest.

Zebrało 1000 podpisów mieszkańców. Odpowiedź była taka: „do czasu wykonania drogi, którego czas przewiduje się po 2013 roku, na drodze ustawione zostaną znaki ostrzegawcze A-15 „śliska jezdnia” oraz uzupełnione zostanie oznakowanie dla całego odcinka w zakresie znaków ograniczenia prędkości do 40 km na godzinę.

– To droga główna, a ruch na niej jest strasznie duży – podkreśla pani Maria. – W godzinach największego natężenia przejeżdża tutaj 486 samochodów w ciągu godziny! I to tylko między godziną 14.30 a 15.30 – dodaje. Od sześciu lat uparcie wnioskujemy, moni-

torujemy, jeździmy i walczymy o swoje. Pisze też urząd.

Po raz kolejny mieszkańcy zagrozili protestem i blokadą drogi w kwietniu zeszłego roku. Mieliby dość tłumaczenia, że nie ma pieniędzy na remont. W końcu razem z burmistrzem wybrali się na rozmowę z przedstawicielami Dolnośląskiej Służby Dróg i Kolei. Ustalono plan działania, ale najpierw trzeba było sprawdzić, czy droga wyłożona kostką nie znajduje się w rejestrze zabytków.

– I czy nie występują tam stanowiska archeologiczne – dodaje pani Maria. – Ryzyko było duże. Droga wyłożona kost-

ką wzdłuż ulicy Głogowskiej jest zabytkiem i bez zgody konserwatora nie można wykonać żadnego remontu. Gdyby okazało się, że to jednak zabytek, to nie wiem, co dalej. Najgorzej jest latem, kiedy otwieramy okna i hałas jest nie do zniesienia.

Po sprawdzeniu w rejestrze Dolnośląska Służba Dróg i Kolei zleciła badania laboratoryjne poszczególnych warstw nawierzchni. W zależności od ich wyników podjęte zostaną dalsze decyzje.

– Trzy tygodnie temu widziałam tutaj mężczyznę, który wykonywał pomiar drogi i to już nas uspokoiło – mówi pani Maria. – Nie

wiadomo jednak, kiedy remont się rozpocznie.

Sprawę monitorują też władze miasta i gminy.

– Jesteśmy dobrej myśli – dodaje burmistrz Franciszek Skibicki. – O wszystkim jesteśmy informowani na bieżąco i najważniejsze, że wspólnymi siłami udało się dopiąć swego. Podziwiam siłę i determinację naszych mieszkańców i będę ich wspierać. Póki co, czekamy na kolejne informacje. Nie wiemy jeszcze, kiedy remont się rozpocznie, ale zostanie wykonany w tym roku, zgodnie z pisemną deklaracją DSDiK – podkreśla.

Urszula Romaniuk

Przez kilka godzin droga była zablokowana

➤ **GMINA RADWANICE.** Dwóch ratowników medycznych zostało rannych w wypadku samochodowym w Buczynie. Do zdarzenia doszło 3 kwietnia na drodze krajowej nr

12, na odcinku prowadzącym z Przemkowa do Buczyny. W wyniku zderzenia samochodu ciężarowego z karetką jeden z ratowników został przewieziony śmigłowcem do szpitala w Zie-

lonej Górze. Drugi trafił do głogowskiego szpitala powiatowego. – Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że na łuku drogi przyczepa samochodu ciężarowego zjechała na le-

wy pas, w którą uderzyła karetka jadąca na sygnałach dźwiękowych do pacjenta – mówi Daria Solińska z polkowickiej komendy.

(UR)



Prezydent Miasta Lubina i Starosta Powiatu Lubińskiego serdecznie zapraszają na

IV BIEG PAPIESKI

START I META: HALA RCS

BIURO ZAWODÓW:

CUPRUM ARENA, POZIOM 0

22.04.2017

godz. 21:37

Dystans: 6700 m



facebook.com/RCSLubin

organizatorzy:



partner:



Zapisy i szczegóły imprezy na stronach internetowych:
www.rcslubin.pl oraz www.super-sport.com.pl



JARMARK WIELKANOCNY ORGANIZOWANY JEST W MUZIE JUŻ OD DZIEWIĘCIU LAT

Świątecznie, kolorowo, radośnie

LUBIN. Na tydzień przed świętami Centrum Kultury Muza pękało w szwach. Kilkunastu wystawców, barwne stoiska, mnóstwo dzieci, ich rodziców i dziadków bawiło się tu na tradycyjnym już Jarmarku Wielkanocnym.



FOT. MARIOLA SAMOTICHA



Szacujemy, że jest dziś z nami około 3,5 tysiąca osób. Samych artystów mamy około tysiąca, większość to dzieci, którym towarzyszą rodzice, rodzeństwo i dziadkowie. Bardzo tu dziś tłoczno, jak co roku zresztą – opowiada organizatorka jarmarku, Elżbieta Miklis. – Fantastycz-

na jest ta atmosfera, jaką nam wszystkim udaje się tu stworzyć.

Artystów można było oglądać na dużej scenie Muzy, tymczasem hołem zawładnęły palmy wielkanocne, pisanki, stroiki na stół świąteczny, pisanki, ale też przytulanki, bransoletki i różne domowe ozdoby.

Przedszkolanki z „Planety Zdrowia” same wykonują wszystkie ozdoby. – Czasem coś podpatrzymy w internecie, czasem zaczniemy coś robić i od razu milion pomysłów przychodzi do głowy – mówi skromnie Diana Radziak, dyrektor przedszkola przy ulicy Kruczej. – Przy okazji

takich jarmarków sprzedajemy nasze ozdoby, a za zebrane środki zawsze kupujemy coś do przedszkola – dodaje.

Na stoisku pani Marii Kopij królowały stroiki na stół wielkanocny. – Mama zaszczepliła we mnie pasję do ręcznych robótek – opowiada. – Kiedyś było to

szydełkowanie, ale później zaczęłam też robić różne ozdoby. Wszystko robię sama, to trochę pracochłonne, ale przyjemnie zajęcie. W tym roku najbardziej skupiłam się na kurach, które dominują w moich stroikach. Na przyszły rok mam już nowe pomysły – uśmiecha się.

W przyszłym roku Jarmark Wielkanocny będzie miał swój jubileusz. – Pewne elementy to już tradycja, z nich na pewno nie zrezygnujemy, ale z okazji dziesiątej rocznicy na pewno wymyślimy coś ekstra – obiecuje Elżbieta Miklis.

Mariola Samoticha



POWIAT LUBIŃSKI

*Zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych*

*pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego, wiosennego nastroju, obfitości na świątecznym stole
i serdecznych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół*

życzą

Przewodnicząca Rady
Powiatu Lubińskiego

Jadwiga Musiał

Starosta Lubiński

Adam Myrda



Street Collodion na tropie zabytków

➤ **LUBIN.** Ich szklane fotografie tak się spodobały, że nie przestają portretować miasta i jego mieszkańców. Teraz artystyczny duet, działający pod nazwą Street Collodion, zajął się tutejszymi zabytkami. Efekty pracy Pawła Sokołowskiego i Michała Sitkiewicza zobaczymy we wrześniu.

– W Lubinie jest bardzo mało zabytków, więc jest to szczególne wyzwanie. Mamy na liście około dwudziestu miejsc m.in. ratusz, baszta, budynek poczty, liceum. To ciekawe, ale bardzo trudne zadanie. Wszędzie jest mnóstwo samochodów, reklam, szyldów. Ciężko ustawić dobry kąt – mówi Michał.

Artyści wędrowali lubińskimi ulicami przez kilka pierwszych dni kwietnia. Decyzję, gdzie będzie można obejrzeć fotografie, podejmie miejscowe Muzeum Historyczne. Mieszkańców czeka więc niespodzianka. – Efekty tej pracy będzie można zobaczyć we wrześniu, mamy ciekawy pomysł na wystawę historyczną, ale szczegółów jeszcze nie zdradzę – mówi dyrektor placówki, Marek Zawadka.

Fotografia w technice

mokrego kolodionu to zajęcie dla cierpliwych. Żeby uchwycić dobry moment, rzadko wystarcza jedno ujęcie. Do każdego z nich potrzeba odpowiednio przygotowanej szklanej płytki, którą preparuje się w ciemni. Przy wcześniejszym projekcie wystarczała przenośna ciemnia – w tym wypadku płyty są większe, dlatego kiedy Michał szuka odpowiedniego kadru, Paweł dowozi przygotowane szkło z ciemni na Wzgórzu Zamkowym.

Przedsmak tego, co powstanie w ramach „zabytkowego” projektu i co potrafią zrobić artyści ze Street Collodion, można uzyskać odwiedzając do 19 kwietnia lubińską Galerię Zamkową. Trwa tam wystawa „Portret Dolnego Śląska”, na której mieszkańcy miasta mogą oglądać swoje portrety wykonane techniką sprzed 160 lat. **Katarzyna Woźniakowska**



FOT. KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA

NAD KACZAWĘ ZAWITALI ULICZNI ARTYŚCI Z CAŁEJ POLSKI



Raj

➤ **LEGNICA.** Wystarczyła inicjatywa dwóch pasjonatów i przychylność spółdzielni mieszkaniowej, by na osiedlu Piekary w ciągu weekendu powstało kilkadziesiąt malowideł. Z okazji do w pełni legalnych praktyk skorzystało około 50 twórców z Dolnego Śląska, Poznania, Krakowa, a nawet Pomorza.

w sumie kilkaset metrów kwadratowych powierzchni do wykorzystania.

– Znam te garaże, wychowałem się na Piekarach. Od razu przyszło mi do głowy, żeby właśnie tutaj zorganizować tę imprezę – tłumaczy Lewandowski, współorganizator legnickiego SPOX Graffiti Jam 1.

Aby wspólnego malowania nie przerwał „wrajerom” policyjny patrol, legniczanie musieli najpierw uzyskać zgodę Spółdzielni Mieszkaniowej Piekary. A zarządca tylko się ucieszył – wystarczyło

jedno oficjalne pismo. – Spółdzielnia okazała się bardzo otwarta, panowie nawet zagruntowali nam wcześniej ściany. Zobowiązaliśmy się nie malować rzeczy nieetycznych i myślę, że efekt jest dobry. Garaże będą teraz wyglądać inaczej. Na pewno wzbudzą zainteresowanie u każdego, od młodych po tych najstarszych przechodniów – przekonuje pomysłodawca wydarzenia.

Wśród kilkadziesiątu malunków, które pojawiły się głównie przy ul. Iwaskiewicza są prace grup z Krakowa czy Poznania. Najlicniejsza okazała się oczywiście reprezentacja Dolnego Śląska, za puszką chwycili bowiem grafficiarze z Jeleniej Góry, Lubina, Oławy, Prochowic, Świdnicy i Wrocławia. Nie zabrakło też rodowitych legniczanie. **Paweł Pawlucy**

Będzie długa ścieżka rowerowa

➤ **POWIAT GŁOGOWSKI.** Pierwszy krok samorządowcy już zrobili: radni gminy Kotła wyrazili zgodę na zawarcie porozumienia z Głogowem i gminą wiejską Głogów w sprawie budowy ścieżki rowerowej na trasie z nadodrzańskiego miasta do Kulowa. Wcześniej zrobili to pozostali uczestnicy projektu.

Trasa ma przebiegać przez: Grodziec Mały, Zabiele, Ceber, Chociemyśl, Kotłę i Krążkówko.

Samorządy zamierzają wspólnie starać się o unijne dofinansowanie na budowę ścieżki rowerowej na terenach byłego torowiska po zlikwidowanej linii kolejowej.

– Mamy nadzieję, że uda się pozyskać środki zewnętrzne i dzięki wspólnej inicjatywie powstanie atrakcyjna i co najważniejsze bezpieczna trasa rowerowa – informuje

wójt gminy Kotła Łukasz Horbatowski. – Ponadto ścieżką można będzie dojechać na teren leśny w obrębie Kulowa, Głogówka i Leśnej Doliny, gdzie istnieją już ścieżki dydaktyczne – dodaje.

Uchwały w sprawie zawarcia porozumienia podjęły już rady dwóch głogowskich samorządów. Teraz można będzie opracować dokumentację projektową i przygotować wniosek o dofinansowanie inwestycji. **(UR)**



Istniejąca już ścieżka koło Głogówka

FOT. UG. KOTLA

OJCIEC I SYN DZIAŁALI W OBRONIE KONIECZNEJ, ALE PRZEKROCZYLI JEJ GRANICE

Prawomocny wyrok w głośnej sprawie

➤ **ZŁOTORYJA.** Atakując siekierami swojego prześladowcę Grzegorz B. i jego syn Dawid działali w warunkach obrony koniecznej, a przekroczyli ją, bo mieli ograniczoną zdolność kierowania swoimi czynami. Sąd Okręgowy w Legnicy utrzymał w mocy wyrok pierwszej instancji, umarzając postępowanie wobec obu złotoryjan.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku Sąd Rejonowy w Złotoryi umorzył sprawę złotoryjskiego piekarza Grzegorza B. oraz jego syna, którzy w maju 2015 r. zaatakowali siekierami wrocławskiego zawodnika MMA w centrum ogrodniczym. Poszkodowany Krzysztof G. złożył apelację, skazania napastników za pobicie z użyciem niebezpiecznych narzędzi domagała się także Prokuratura Rejonowa w Złotoryi. W Legnicy zapadł jednak wyrok, utrzymujący w mocy decyzję z 2016 r. Obaj oskarżeni mężczyźni działali w warunkach obrony koniecznej. Mieli pod-

stawy bać się o swoje życie, bo przez cztery miesiące kilku mężczyzn, w tym Krzysztof G. i jego kolega Michał M., na polecenie swojego szefa Wojciecha S. prześladowali ich, wielokrotnie grożąc. Jak do tego doszło?

Problemy Dawida B. zaczęły się, gdy postanowił podjąć pracę operatora salonów gier w Legnicy i okolicach. Po kilkunastu miesiącach złotoryjanin zakomunikował swojemu szefowi, mieszkającemu we Wrocławiu Wojciechowi S., że odchodzi, za co został pobity. Mimo to chciał zerwać współpracę z S., który nie przyjmował tego do wiadomości. W towarzystwie

zawodników jednego z wrocławskich klubów sztuk walki, m.in. Michała M. i Krzysztofa G., przyjeżdżał do Złotoryi, by odszukać Dawida B., który wtedy już się przed nimi ukrywał. Mężczyźni grozili śmiercią jego ojcu, Grzegorzowi B., porwali też jednego z pracowników piekarni, nad którym znęcali się, chcąc zdobyć adres kryjówki Dawida.

Do konfrontacji doszło 13 maja 2015 r. w złotoryjskim centrum ogrodniczym. Wojciech S. przemierzający miasto z dwoma zawodnikami MMA zauważyli piekarza oraz jego syna i próbowali wyprowadzić tego drugiego na zewnątrz.

Doszło do szarpaniny, podczas której Krzysztof G. uderzył w twarz starszego ze złotoryjan, tłukąc jego okulary. Kiedy osaczeni mężczyźni nie widzieli drogi ucieczki, obaj chwycili za sprzedawane w sklepie siekiery. Zaatakowali najbardziej agresywnego z wrocławian, trafiając go przynajmniej czterokrotnie – w głowę i ramię. Mężczyzna przeżył.

Sąd Okręgowy w Legnicy utrzymał w mocy wyrok pierwszej instancji, umarzając sprawę złotoryjskiego piekarza i jego syna. Mężczyźni działali w obronie koniecznej, ale przekroczyli jej granice. Wynikało to jednak z faktu,

że mieli ograniczoną zdolność rozeznania sytuacji i pokierowania swoimi działaniami, co potwierdzili biegli.

Prawomocny wyrok w tej sprawie nie będzie ostatnim rozdziałem historii syna złotoryjskiego piekarza i jego prześladowców. Wojciech S., Krzysztof G. oraz Łukasz Cz. są bowiem również oskarżeni o prześladowanie Dawida B. i porwanie Rafała K. Kolejna rozprawa w maju w Sądzie Rejonowym w Legnicy.

Paweł Pawlucy

Gimnazjaliści sadzą drzewa

➤ **JAWOR.** Tutejsze lasy wzbogaciły się o 1200 sadzonek dęba szypułkowego. Drzewka posadzili uczniowie z Gimnazjum nr 2, a akcję zorganizowało Stowarzyszenie Ochrony Przyrody wspólnie z Ochotniczym Hufcem Pracy, Nadleśnictwem i Przychodnią Rejonową.

Na efekty pracy młodzieży trzeba będzie poczekać, ale już teraz Ryszard Żyłka, leśniczy Leśnictwa Myślinów cieszy się z akcji, bo – jak twierdzi – za pięć lat areal zamieni się w godziwą uprawę. Akcja miała charakter także edukacyjny.

Oprócz pracy fizycznej uczniowie wzięli udział w pogadankach i ćwiczeniach z zakresu udzielania pierwszej pomocy. – Jako pracownik służby zdrowia jestem przekonana, że takie zajęcia nie tylko dają wiedzę, ale i uczą odpowiedzialnych zachowań w trudnych

sytuacjach – podsumowała Jolanta Grzybowska z jaworskiej przychodni.

– Chcemy kontynuować akcje i takie zajęcia w plenerze przeprowadzać częściej – mówi Janusz Ulanicki, sekretarz Zarządu Głównego Straży Ochrony Przyrody w Polsce.

Po pracy i zajęciach edukacyjnych uczestnicy akcji degustowali się kielbaską z ogniska. Gimnazjaliści mile spędzają dzień spędzony w lesie i zgodnie twierdzą, że takie lekcje w plenerze chcieliby mieć co najmniej raz w tygodniu. **Daniel Śmitowski**



FOT. DANIEL ŚMITOWSKI

Zastępca komendanta mianowany

➤ **JAWOR.** Podinspektor Artur Bujak po trzech miesiącach pełnienia obowiązków zastępcy komendanta oficjalnie został mianowany na to stanowisko.

Powierzenie obowiązków zastępcy komendanta powiatowego odbyło się w sposób uroczysty, ale bez udziału mediów. 31 marca w komendzie miała miejsce odprawa, w trakcie której komendant Andrzej Błaszczak odebrał meldunek od podinspektora Bujaka.

– Podinspektor Artur Bujak ma 42 lata. Jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Służbę rozpoczął 1 września 1994 r. jako funkcjonariusz Komendy Wojewódzkiej Policji w Legnicy. Następnie pracował w legnickim oddziale prewencji, a od września 1998 r. związany jest z jaworską jednostką. W naszej komendzie zdobywał do-



FOT. KPP JAWOR

świadczanie w wydziałach: dochodzeniowo-sledczym i kryminalnym – informuje podkomisarz Kordian Mazuryk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jaworze.

Nowy pierwszy zastępca komendanta ze swojej strony zapewnił, że będzie jak najlepiej wypełniał swoje obowiązki mając na względzie poprawę bezpieczeństwa mieszkańców powiatu jaworskiego.

Poza służbą Artura Bujaka pasjonuje historia i wojskowość. Jest także zapalonym biegaczem. **(DS)**

NAJLEPSZA OFERTA na rynku

Lampa stojąca GAJA 60W E27 biała 210 **175,-**

Lampa wisząca SKY 30 60W E27 biała 79 **45,-**

Tapeta win/fliz SCOTCH mix wzorów 49,99

Lampa wisząca VALVE 3X6W E27 chrom biała 249 **165,-**

Glasspik JETTY 80x120 mix wzorów 269 **199,-**

PCV STEP BIRMA szer 3m.4m mix wzorów 25,49

Dywan SHAGGY LUCCA INSPIRE 60/120 mix kolorów 69,99

Poduszka ZWIERZACZEK 45/33 mix wzorów 44,90 **29,95**

PCV STEP BIRMA szer 3m.4m mix wzorów 11,79

Leroy Merlin w Legnicy ul. Objazdowa 6

Oferta ważna od 09.04.2017 do 09.05.2017 w sklepie Leroy Merlin w Legnicy

Home Broker radzi

Pośrednik nieruchomości – specjalista, który czuwa nad procesem zakupu i sprzedaży nieruchomości

Przy kupnie bądź sprzedaży nieruchomości przyda się pomoc specjalisty. Transakcja taka zwykle opiewa na wysoką kwotę, warto więc, była monitorowana przez specjalistę, który sprawdzi i przeprowadzi cały proces od początku do końca.

Zakup czy sprzedaż mieszkania to dla wielu osób największa transakcja jaką przeprowadzają w życiu. To, jakie kupimy mieszkanie, bezpośrednio przekłada się na komfort życia, warto dołożyć wszelkich starań, by nieruchomość nie sprawiała problemów. Dobrze by nad przebiegiem transakcji czuwał ekspert z branży nieruchomości. Przy wyborze agenta warto kierować się marką jaką reprezentuje oraz jego doświadczeniem i profesjonalizmem.

Cechy dobrego pośrednika nieruchomości

Pośrednik nieruchomości powinien wzbudzać zaufanie i szacunek. Kluczowe cechy to profesjonalizm i empatia, ale ważna będzie też np. dyskrecja. Powody sprzedaży czy też zakupu danej nieruchomości bywają bardzo osobiste i powierzenie tych informacji obcej osobie nie jest takie łatwe, musi ona wzbudzać zaufanie.

W czym pomoże pośrednik nieruchomości

Profesjonalny pośrednik powinien sprostać wymaganiom klienta zarówno przy sprzedaży, jak i przy zakupie nieruchomości. Kupujący mieszkanie ma ograniczone zasoby czasowe, które może przeznaczyć na poszukiwanie nieruchomości, przecież ma na głowie pracę i swoje codzienne życie. W takiej sytuacji nieoceniona staje się pomoc specjalisty, który podczas jednego spotkania zbierze preferencje i przygotuje konkretne propozycje dla klienta.

Dobry doradca zna rynek nieruchomości i wie, gdzie szukać ofert spełniających oczekiwania kupującego. Reprezentując dużą firmę ma dodatkowo większe możliwości negocjacyjne przy kontakcie z deweloperem czy indywidualnym sprzedawcą. Pomoże również w analizie umowy zakupu nieruchomości, która często pisana jest językiem specjalistycznym. Dzięki doświadczeniu, które posiada pośrednik nieruchomości, klient może mieć pewność, że nie przepłaci za dany lokal, ponieważ ekspert potrafi ocenić wartość. Istotnym elementem współpracy z doradcą jest również to, że podczas prezentacji mieszkania przedstawi on jego zalety i wady. Pokaże, na co trzeba zwrócić uwagę.

Etyka doradcy nieruchomościowego

Ważnym aspektem, na który trzeba zwrócić uwagę podczas wyboru doradcy jest etyka jego działalności. Uczciwość i profesjonalizm są niezbędne. Reprezentując interesy klienta pośrednik powinien zrobić wszystko dla jego dobra.

Skontaktuj się z doświadczonym doradcą Home Broker:

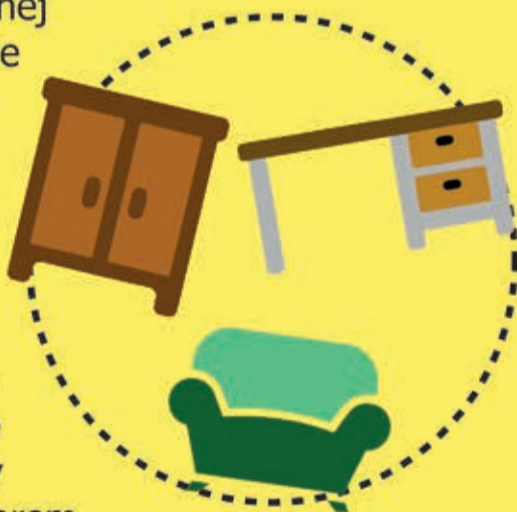
☎ 785 906 153

SEGREGACJA ODPADÓW KOMUNALNYCH ZOBACZ JAKIE TO PROSTE!



ODPADY WIELKOGABARYTOWE

Odbiór odpadów wielkogabarytowych z zabudowy jednorodzinnej i wielorodzinnej w Gminie Miejskiej Lubin odbywa się raz w tygodniu według harmonogramu. Odpady należy wystawiać w pobliżu osłon śmietnikowych lub innych miejscach do tego wyznaczonych, nie wcześniej niż 24 godziny przed planowanym odbiorem.



Mieszkańcy mają również możliwość oddawania odpadów wielkogabarytowych we własnym zakresie do PSZOK, który znajduje się przy ulicy Zielonej 1.

ODPADY POREMONTOWE

Odpady budowlane i rozbiórkowe wytwarzane podczas remontów prowadzonych we własnym zakresie powinny zostać oddane do PSZOK, który znajduje się przy ulicy Zielonej 1.



Uwaga! Odpady remontowe nie są odpadami wielkogabarytowymi.



Dowiedz się więcej:

WWW.ODPADY.LUBIN.PL



KADROWA ZMIANA PRZYNIOSŁA GWARDII DOBRE REZULTATY

Piotrowski

➤ **PIŁKA NOŻNA.** Gwardia

Białołęka w meczu dwudziestej kolejki pokonała Sokół Jerzmanowa aż 7:1. Cztery bramki dla podopiecznych Andrzeja Kwaśnika zdobył Kamil Piotrowski, który w dwóch ostatnich meczach okazuje się być prawdziwym liderem zespołu.

postrachem
A-klasy

FOT. PAWEŁ ANDRZEWICZ

Podczas zimowej przerwy superstrzelec zespołu z gminy Pęcław wymienił się z Kamilem Kosmałą, który odszedł do dotychczasowego klubu Piotrowskiego. Zmiana okazała się być dla Gwardii bardzo pozytywna, bo zespół zareagował na nią bardzo dobrze. Ma to swoje odzwierciedlenie także w wynikach drużyny, która spośród pięciu wiosennych meczów wygrała aż cztery! Zadowole-

także w ligowej tabeli grupy I legnickiej A-klasy. Gwardia zajmuje w niej szóste miejsce, jednak do czwartej Zawiszy Serby ma już tylko cztery punkty straty a w miniony weekend podopieczni Andrzeja Kwaśnika rozbili Sokół Jerzmanowa aż 7:1.

– Widać po ostatnich meczach, że wszystko w końcu naskoczyło. Gramy coraz lepiej z meczu na mecz i mam nadzieję, że będziemy szli dalej w tym kierunku; że drużyna będzie szła do przodu i będą wyniki, choć może nie takie jak dzisiaj, bo Jerzmanowa nie jest tak słabym przeciwnikiem jakby wskazywał wynik. Po prostu mecz nam się ułożył i mieliśmy wysoką skuteczność – podkreślał po ostatnim meczu Andrzej Kwaśnik, trener Gwardii Białołęka.

Teraz biało-czarnych czeka świąteczna przerwa, a po niej arcytrudne zadanie, ponieważ drużyna z Gminy Pęcław uda się na spotkanie dwudziestej pierwszej kolejki do Góry na mecz z niepokonaną wiosną Pogonią. Jedzie tam jednak jak po swoje, bo – jak przekonują sami zawodnicy – nie muszą się w tej lidze nikogo bać.

(DAM)

Kamil Piotrowski w dwóch ostatnich meczach strzelił dla Gwardii aż siedem bramek!

nia z powrotu do Białołęki nie ukrywa także sam napastnik.

– Gra w Gwardii to czysta przyjemność! Każdy z nas się dogaduje i na boisku oraz poza nim, więc chęć gry jest naprawdę duża. Do tego trzeba dodać ciężką pracę na treningach i w taki sposób na meczach widać tego rezultaty. Mogę obiecać, że to nie ostatnia bramka – mówi Kamil Piotrowski.

Dobra gra nie tylko Piotrowskiego, ale i całego zespołu, ma swoje odzworowanie

Trzy punkty zostają w Jaworze

➤ **PIŁKA NOŻNA.** Kuźnia Jawor pokonała przed własną publicznością Konfeks Legnica. Rozstrzygający gol był dziełem współpracy dwóch pokoleń.



FOT. MARCIN JUSZCZYK

W spotkaniu nie brakowało zaciętej walki, ale wyraźnych okazji podbramkowych nie było zbyt wiele. Żadna ze stron nie potrafiła zdominować gry i zepchnąć rywala do obrony. W 69. minucie na placu gry pojawił się były piłkarz m.in. GKS-u Tychy, Piasta Gliwice i Zagłębia Sosnowiec, Marcin Folc. Niepełna 20 minut później zagrał prostopadłą piłkę na wolne pole do 17-letniego Seweryna Suheckiego, a ten nie zmarnował nadarzającej się okazji, notując

tym samym premierowe trafienie w pierwszym zespole. Legniczanie próbowali jeszcze chaotycznymi atakami uratować remis, ale bezskutecznie i Kuźnia pierwszy raz od

niemal czterech lat ograła u siebie Konfeks w lidze i w dobrych nastrojach udaje się na święta, pozostając na piątym miejscu w tabeli.

Marcin Juszczyk

KUŹNIA JAWOR	1:0 (0:0)	KONFEKS LEGNICA
Bramka: Suhecki 86'		
Kuźnia: Borek – Kruczek, Dunaj, Kurzelewski, Dworakowski (Posaćki), Wiśniewski (Suhecki), Janoś, Borek, Grabarczyk (Duda 60'), Bober, Bagiński (Folc)		
Konfeks: Tamiola – Kowalczyk, Bazan, Wójcik, Trochanowski, Martinka, Kwaśniewski, Kubań, Dańczak, Janeczko (Jazowiecki), Wiśniewski (Kryza)		



OSOBUS

NIEMCY • HOLANDIA • BELGIA • LUKSEMBURG

tel. 48 668 358962, 48 76 745 83 33, 48 604 984 433



*Zdrowych, spokojnych
Świąt Wielkanocnych,
pełnych nadziei oraz miłości.
Pogodnego nastroju
oraz najwspanialszych rodzinnych spotkań
wśród rodziny i najbliższych przyjaciół*

WYJAZDY Z POLSKI:
PONIEDZIAŁEK, ŚRODA, SOBOTA

POWROTY DO POLSKI:
WTOREK, CZWARTEK, NIEDZIELA

LICENCJONOWANE PRZEWOZY OSÓB
Z ADRESU POD ADRES

WYJAZDY OKOLICZNOŚCIOWE

WYNAJEM BUSA Z KIEROWCĄ



www.osobus.pl

e-mail: osobus@o2.pl



29 kwietnia 2017
LUBIN/błonia



29 kwietnia - 1 maja 2017
LUBIN/błonia



30 kwietnia - 1 maja 2017
LUBIN/błonia

**DAWID
KWIATKOWSKI
CZADOMAN
VIDEO
TAMP**

Bilety na Wiosenne Granie:
do 28.04.2017 - 39 zł
w dniu koncertu - 50 zł

Online: **TICKETPRO**
a ticketmaster company

Punkty sprzedaży:
Salony Empik, Saturn Planet,
Ośrodek Kultury „Wzgórze Zamkowe”

Ponad 100 wystawców
Bogata oferta ogrodnicza
Dekoracje i wyposażenie ogrodów
Porady ogrodnicze
Prelekcje
Witold Czuksanow
„Polska w kwiatach”
Ogrodnicze quizy i konkursy
„Przeгляд zespołów folklorystycznych”
Warsztaty kulinarne - jadalne kwiaty i chwasty
Warsztaty florystyczne
Warsztaty rękodzielnicze
Warsztaty plastyczne
„Strefa Dziecka”
Kilkadziesiąt rodzajów piwa
Niszowe piwa
Browary rzemieślnicze
Koncerty muzyczne
„Wiosenne Granie”
Wesołe miasteczko
Oferta kulinarna
Produkty regionalne
Produkty rzemieślnicze



Chrobry w końcu odpalił

➤ **PIŁKA NOŻNA.** Jeszcze tydzień temu sytuacja Chrobrego Głogów w Nice I lidze nie wyglądała zbyt dobrze. Podopieczni Ireneusza Mamrota jednak najpierw w dramatycznych okolicznościach wygrali derbowe spotkanie z Miedzią Legnica, a w miniony weekend pokonał na wyjeździe GKS Tychy. Dzięki temu nad ostatnim rywalem, który znajduje się aktualnie na miejscu barażowym na już cztery punkty przewagi.

Początkowo wydawało się, że z Chrobrego jakby nieco uszło trochę powietrza po derbach, bo ciekawych sytuacji było bardzo mało. Po jednej z nich w 10. minucie Paweł Wojciechowski dogrywał wzdłuż bramki do Mateusza Machaja, który jednak uderzył zbyt lekko. W drugiej części boiska, z prawej strony pola karnego pojedynek z wychodzącym Anatolim Gospodinovem stoczył Daniel Tanżyna, z czego jednak wyszedł tylko rzut różny. W 33. minucie Machaj dobrze wykonał rzut różny, piłka trafiła na dalszy słupek do Mateusza Wieteski, który „wstrzelił się” na 0:1.

Na początku drugiej odsłony głogowianie byli bliścy podwyższenia wyniku. Chrobry ruszył z kontrą, którą kończyli Machaj z Wojciechowskim, którego strzał obronił gołkiper GKS-u. Po chwili było już jednak bardzo spokojnie. W 54. minucie gospodarze pogubili się we własnym polu karnym, a Wojciechowski w nie po prostu wbiegł i robił prawie to, co chciał. Podryblował i podwyższył wynik. Od tej

chwili spotkanie było już pod całkowitą kontrolą Chrobrego, który jeszcze – znów za sprawą Wojciechowskiego – mógł trafić po raz trzeci. Miejscowi nie mieli nic.

– Za nami bardzo ważny mecz. Grało nam się ciężko – boisko było grząskie i w drugiej połowie było już ciężko o składne akcje. Cieszę się, że i trochę szczęścia dopisało, i Antek nam pomógł. Cieszy też to, że wreszcie skończyliśmy mecz bez straty bramki. Teraz musimy już myśleć o grze z Pogonią Siedlce, bo tych punktów wciąż jest za mało, aby zrealizować cel – komentuje trener Chrobrego Ireneusz Mamrot.

Do zakończenia Nice I ligi pozostało jeszcze dziewięć kolejek, więc przed głogowianami jeszcze wiele ciężkich spotkań. Najbliższe z nich to starcia z zespołami środka stawki, czyli Pogonią Siedlce, Sandecją Nowy Sącz i Górnikiem Zabrze. W dwóch ostatnich meczach Chrobry zagra z pretendencjami do awansu, co z całą pewnością może dać dodatkowe emocje.

Adam Michalik



Mateusz Wieteska w minionym tygodniu strzelił dwie ważne bramki

FOT. PAMEL ANDRACHIEWICZ

	GKS TYCHY	0:2 (0:1)	CHROBRY GŁOGÓW	
<p>Bramki: Wieteska (33'), Wojciechowski (54')</p> <p>GKS Tychy: Florek - Machovec, Boczek, Tanżyna, Mańka, Mączyński, Zasavitchi (59' Kowalski), Mikołajewski, Grzeszczyk, Radzewicz (73' Błanik), Tomros (59' Wróblewski).</p> <p>Chrobry: Gospodinov - Ilków-Gołąb, Wieteska, Michalec, Wawszczyk, Danielak (90' Machaj B.), Bonecki, Pawlik, Szczepaniak, Machaj M. (88' Kona), Wojciechowski (81' Sędziak).</p>				

ZAWODNICY MIEDZI CHCIELI ZREHABILITOWAĆ SIĘ PRZED WŁASNĄ PUBLICZNOŚCIĄ

Szaloney

mecz w Legnicy

➤ **PIŁKA NOŻNA.** Po porażce z Chrobrym Głogów Miedź znów straciła punkty na własnym stadionie. Tym razem legniczanie tylko zremisowali ze Stomilem Olsztyn 2:2, choć już w 9. minucie prowadzili 2:0.

Petteri Forsell przoduje w klasyfikacji strzelców

FOT. PAMEL ANDRACHIEWICZ

Po porażce w derbowym pojedynku legniczanie chcieli zrehabilitować się przed własną publicznością, mierząc się z dwunastym w I-ligowej tabeli Stomilem. Od pierwszej minuty zaatakowali bramkę przyjezdnych i opłaciło się, bo już w 3. minucie wyszli na prowadzenie! Rzut wolny sprzed pola karnego wykonywał Petteri Forsell. Wydawało się, że strzegący doświadczonego siatki Piotr Skiba poradzi sobie z jego strzałem, ale zamiast złapać piłkę, odbił ją przed siebie, a tam czyhał już Grzegorz Bartczak, który wślizgiem dał swojemu zespołowi prowadzenie. Miedź chciała pójść za ciosem i to się udało. Już w 9. minucie gospodarze wywalczyli kolejny stały fragment gry. Do futbolówki ponownie

podszedł najlepszy strzelec zaplecza ekstraklasy – Forsell. Tym razem uderzenie było jeszcze lepsze i Fin mógł cieszyć się z kolejnego trafienia. W późniejszych fragmentach tej części meczu ekipa Ryszarda Tarasiewicza stworzyła jeszcze okazje do zdobycia bramki, ale zabrakło precyzyjnego wykończenia. Z kolei Stomil najbliższy zmniejszenia strat był po szybkiej kontrze w 38. minucie. Goście grali w Legnicy słabo i nie potrafili odpowiedzieć na ataki Miedzi.

Po zmianie stron kibice spodziewali się kolejnych goli i zobaczyli je. Sęk w tym, że musieli patrzeć, jak goście w ciągu zaledwie dwóch minut wyrównują stan rywalizacji. Już w 49. minucie do protokołu sędziego jako zdobywca bramki

trafił Paweł Wojowski, który wykorzystał dogranie Grzegorza Lecha. Po chwili Igor Biedrzycki wyskoczył najwyższej do piłki wrzuconej na pole karne przez Tsubasę Nishiego i było już 2:2. Radość olsztynian nie trwała jednak długo. Od 57. minuty musieli grać w osłabieniu po tym, jak czerwoną kartkę zobaczył Jarosław Ratajczak. Ofiarą brutalnego ataku był kapitan legniczanie, Wojciech Łobodziński.

W ostatnich fragmentach meczu Miedź próbo-

wała skorzystać z przewagi, ale goście nawet w 10 prezentowali się lepiej niż w pierwszej połowie, gdy grali w komplecie. Trener Tarasiewicz posłał na boisko Michała Bartkowiaka i Mariusza Rybickiego, ale nawet skrzydłowi ze świeżym zapasem sił nie byli w stanie wypracować stuprocentowej okazji do strzelenia gola na wagę trzech punktów. Ekipy podzieliły się zatem punktami, z czego zdecydowanie bardziej zadowoleni będą gracze Stomilu.

Paweł Pawlucy

	MIEDŹ LEGNICA	2:2 (2:0)	STOMIL OLSZTYN	
<p>Miedź: Kapsa - Bartczak, Stasiak, Midziński, Potouridis - Łobodziński (66. Bartkowiak), Daniel (82. Rybicki), Forsell, Rasak, Marquitos - Djermanović (46. Vojtus).</p> <p>Stomil: Skiba - Ziemann, Klepczarek, Biedrzycki, Ratajczak - Jegliński, Piotrowski - Nishi (82' Głowacki), Lech (61' Dziemidowicz), Wojowski (57' Kun) - Kujawa.</p>				

MKS ZAGŁĘBIE LUBIN



WWW.ZAGLEBIE.LUBIN.PL

Wszystkiego co najlepsze na Święta Wielkiej Nocy, wiosennych nastrojów, ciepłej, radosnej atmosfery, miłych spotkań z Najbliższymi oraz smacznego jajka



OGŁOSZENIE O ZAMÓWIENIU – roboty budowlane

Regionalne Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. z siedzibą w Lubinie przy ul. Rzeźniczej 1 ogłasza postępowanie ofertowe na zadanie pn.:

„Budowa budynku mieszkalnego wielorodzinnego z usługami w parterze i garażem podziemnym przy ul. Bema w Lubinie”



Szczegóły postępowania ofertowego na stronie www.rtbs-lubin.pl w sekcji przetargi.

ZMNIĘJSZ RATE

raz na zawsze!

co wybierasz?

Wydłużenie spłaty kredytu tak, aby zaoszczędzone pieniądze przeznaczyć na zbliżające się wakacje lub swoje przyjemności?

Połączenie kilku kredytów w jeden, co spowoduje możliwość otrzymania lepszej oferty i dzięki temu płacenie niższej raty?

Już wiesz? To dzwoń!

881 966 954 lub 881 966 947



Compass Money Sp. z o.o.
ul. Rycerska 24 (bud. LETIA)
59-220 Legnica
www.compassmoney.pl

POWALCZĄ O II LIGĘ

➤ **KOSZYKÓWKA.** SMK Lubin, pomimo słabszego sezonu, zagra w półfinałach o drugą ligę koszykówki mężczyzn. Piąte miejsce nie gwarantowało awansu do tej fazy rozgry-



SMK powalczą o awans

wek, jednak PZKosz przyznał ekipie z Lubina „dziką kartę”. Oprócz SMK taką szansę dostała także Cracovia.

Sezon dla SMK był dość pechowy, bo w kilku meczach ekipa z Lubina nie mogła wystąpić w pełnym składzie. Teraz wszystko wraca do normy i lubińscy koszykarze nie stoją na straconej pozycji. – Musimy dobrze przygotować się i dać z siebie wszystko. Mamy spore doświadczenie, ale na pewno w żadnym spotkaniu nie będziemy występować w roli faworytów. Jeśli jednak zrealizujemy swoje założenia w stu procentach, możemy awansować do finałów – mówi Łukasz Skibiński.

Nie ma co ukrywać, że lubinia nie trafili do bardzo silnej grupy. – Gospodarze z Pleszewa są zdecydowanym faworytem i spełniają wszelkie kryteria drużyny drugoligowej. Tarnowskie Góry zajęły drugie miejsce w bardzo silnym regionie opolsko-śląskim, a Inowrocław to agresywny, młody zespół z regionu z koszykarskimi tradycjami – dodaje grający trener SMK.

Pierwszy etap turnieju półfinałowego o awans do drugiej ligi odbędzie się w dniach 21-23 kwietnia. (LL)

ZAWODY BIEGOWE Z WOLNA STAJĄ SIĘ WYDARZENIAMI O CHARAKTERZE SPOŁECZNYM



Burmistrz Ścinawy Krystian Koszytła (w środku) startował w I edycji Łabędziego Biegu

Dobry okres dla biegaczy

➤ **BIEGI.** Przetom kwietnia i maja to w naszym regionie prawdziwy „wysyp” biegowych rywalizacji. W największej z nich, czyli Biegu Papieskim, organizowanym w Lubinie, na starcie stanie najprawdopodobniej dwa i pół tysiąca biegaczy.

Przygotowania do tej rywalizacji idą pełną parą, a na liście zawodników zameldowało się już blisko dwa tysiące uczestników. To oznacza, że do wyznaczonego przez Regionalne Centrum Sportowe limitu, który wynosi o pięciuset biegaczy więcej, jest już naprawdę blisko i wszystko wskazuje na to, że czwarta już edycja Biegu Papieskiego ponownie okaże się wielkim sportowym wydarzeniem.

W tym roku do zasad zawodów wprowadzono kilka zmian, a najważniejszą z nich jest zmiana godziny rozpoczęcia rywalizacji. Bieg wystartuje o godzinie 21:37 i to nie jak zwykle w niedzielę, ale w sobotę 22 kwietnia. Ze względu na przebudowę ulicy Bema, zmieni się też nieco trasa biegu – do pokonania będzie 6,7 tys. metrów. Zaś meta – tak jak w ubiegłym ro-



Adam Draczyński w poprzednim roku wygrał rywalizację zarówno w Lubinie, jak i Ścinawie

ku – będzie w hali widowiskowo-sportowej. Po raz pierwszy biegający przed budynkiem powita szpaler z pochodniami.

– Każdy kończący bieg będzie go mijał. Myślę, że będzie to robiło niesamowite wrażenie – mówi Marek Dłubała, koordynator Biegu Papieskiego. – Nie chcemy, by była to zwykła impreza sportowa, ale wydarzenie, które przyciąga lubinian i mieszkańców okolic.

Rywalizacja w Lubinie nie jest jednak jedyną, która w najbliższym czasie odbędzie w naszych okolicach. Na 15 maja przewidziano II Łabędzie Bieg organizowany przez Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie. W poprzednim roku w zawodach udział wzięł sam burmistrz tego miasta, Krystian Koszytła, który prawdopodobnie i tym razem stanie w szranki z regionalnym biegaczami. Adam Michalik

Zdrowych i spokojnych Świąt Wielkanocnych,
przepełnionych wiarą, nadzieją i miłością.
Radosnych, wiosennych dni, serdecznych spotkań w gronie rodziny
i wśród przyjaciół oraz wesołego „Alleluja”

zyczą

Zarząd i Pracownicy
Regionalnego Centrum Sportowego

WIELKANOC 2017



Ikar na piątkę!

➤ **SIATKÓWKA.** Rozgrywki trzeciej ligi siatkarzy dobiegły końca. Udany dla siebie sezon zawodnicy Ikaru Legnica zakończyli wygraną przed własną publicznością. Niespodzianki nie udało się sprawić siatkarzom KKS-u Ren-But Złotoryja.

Na zakończenie rozgrywek dolnośląskiej 3. ligi legniczanie wygrali z Volley Joyline Jelcz-Laskowice. Ikar przystąpił do tego spotkania w roli faworyta, ale pozwolił wywieść niżej notowanym gościom jeden punkt. Do rozstrzygnięcia spotkania potrzebny był tie-break. Sam mecz był bardzo zacięty i kibice na brak emocji nie mogli narzekać.

Dzięki wygranej Ikar awansował na finiszu rozgrywek na wysokie, piąte miejsce w tabeli. To spory sukces, biorąc pod uwagę słaby początek sezonu – Można powiedzieć, że nasza młoda drużyna rosta

i zbierała doświadczenie w trakcie sezonu. Mamy za sobą bardzo udany sezon, a szczególnie drugą rundę, w której wygraliśmy aż dziesięć spotkań – nie ukrywa swojej radości Paweł Murdza, szkoleniowiec legnickiej ekipy.

Niespodzianki nie udało się sprawić siatkarzom KKS-u Ren-But Złotoryja, którzy udali się na ciężkim teren do Góry. Miejscowa Pogoń nie pozostawiła złudzeń złotoryjanom i wygrała w trzech setach. Tym samym KKS zakończył sezon na ósmym miejscu w ligowej tabeli.

Łukasz Lemanik



Ikar Legnica ma za sobą bardzo udany sezon

FOT. PAWEŁ ANDRACHEWICZ

MKS IKAR LEGNICA	3:2 21:25, 25:20, 25:23 24:26, 15:13	TS VOLLEY JOYLINE JELCZ-LASKOWICE
------------------	--	-----------------------------------

MKS POGOŃ GÓRA	3:0 25:21, 25:15, 25:19	KKS REN-BUT ZŁOTORYJA
----------------	----------------------------	-----------------------

ROZGRYWKI PGNIG SUPERLIGI PIŁKAREK RĘCZNYCH WKROCZYŁY W DECYDUJĄCĄ FAZĘ

Walczą o tytuł mistrza!

Monika Wąż została MVP spotkania



➤ **PIŁKA RĘCZNA.** Bardzo ważne zwycięstwo, w kontekście walki o mistrzostwo Polski odniosły zawodniczki Metraco Zagłębia Lubin. Po niezwykle zaciętym i emocjonującym meczu pokonały na własnym parkiecie Energa AZS Koszalin 24:22, przegrywając do przerwy 9:12.

Mecz lepiej zaczął się dla koszalinierek, które po trzech minutach i trafieniach Hanny Sądej, Pauliny Tracz i Romany Roszak prowadziły 3:0. Wynik po stronie chwilę później otworzyła Paulina Piechnik. Lubinianki dogoniły rywalki w 11. minucie, kiedy do pustej bramki przez całą boisko trafiła Agnieszka Jochymek. Wówczas było 5:5. Do końca pierwszej

połowy lepiej prezentowały się przyjezdne i do przerwy lubinianki traciły do rywalki trzy bramki.

Drugą połowę „Miedziowe” zaczęły dużo lepiej niż pierwszą. Niespełna dziewięć minut po zmianie stron mieliśmy remis po 13. Chwilę rozkojarzenia lubinianek ich rywalki wykorzystały kilkadziesiąt sekund później, trafiając dwukrotnie. Na pierwsze prowadzenie

METRACO ZAGŁĘBIE LUBIN	24:22 (9:12)	ENERGA AZS KOSZALIN
Metraco Zagłębie: Wąż, Maliczkiwicz, Czyż – Bilik, Grzyb 2, Załączna 3, Malta 3, Buklarewicz 4, Piechnik 1, Jochymek 5, Marić 5, Bilik, Kurdzielewicz, Milojević 1.		Energa AZS: Kowalczyk, Prudzienica – Michałow 3, Roszak 6, Stasiak, Budnicka 1, Tracz 2, Chmiel, Kaczanowska, Błaszczuk 1, Nestsiaruk 4, Izak 2, Sądej 3, Piwowarczyk.

w meczu Zagłębie wyszło, grając w podwójnym osłabieniu. Na kwadrans przed końcem było 17:16, a dwie minuty przed końcem 22:21 i emocje sięgnęły zenitu! Na remis karnego

mogła rzucić Romana Roszak, ale chyba tylko sama wie, co wówczas chciała zrobić z piłką. Kilkanaście sekund później na 23:21 rzuciła Agnieszka Jochymek i niesione żywiołowym dopingiem kibiców lubinianki były coraz bliżej zwycięstwa! Pół minuty przed końcem trafiła jeszcze Monika Michałow, czas wzięła Bożena Karkut. Wygraną „Miedziowych” w ostatniej akcji przypiętowała Kaja Załączna.

– Cieszymy się z dwóch punktów, bo są one bardzo ważne. Dziękujemy kibicom za wspaniały doping, który dodał nam skrzydeł szczególnie w tych trudnych momentach, kiedy goniłyśmy wynik. Przed nami kolejne ciężkie spotkania – mówiła po meczu zdobywczyni ostatniej bramki.

Łukasz Lemanik



Radość „Miedziowych” ze zwycięstwa

FOT. PAWEŁ ANDRACHEWICZ

Przed nimi spore wyzwanie

➤ **SZTUKI WALKI.** Między 20 a 23 kwietnia w Armeec Arenie w stolicy Bułgarii rozegrany zostanie tegoroczny czempionat starego kontynentu w taekwon-do. W największej i najnowocześniejszej hali w Sofii wystartuje rekordowa ilość 600 zawodników z 31 państw, w tym przedstawiciele Legnickiego Klubu Taekwon-do.

Reprezentacja Polski będzie broniła wywalczonego przed rokiem w fińskim Tampere tytułu najlepszej drużyny Europy. W gronie kadrowiczów znalazła się aż piątka legniczan. Trójka zawodników LKT Legnica wystartuje w turnieju seniorów, natomiast

w turnieju juniorów powalczy dwójka reprezentantów Legnickiego Klubu Taekwon-do. W kadrze znaleźli się: Maciej Żuk, Magdalena Kisiel, Wioletta Hanisch, Kamila Kolanowska i Maciej Blicharski.

Zawodnicy kadry zgrupowanie przed mi-

strzostwami rozpoczną 14 kwietnia i przez pięć dni trenować będą w Centralnym Ośrodku Sportu w Spale. Mistrzostwa w Sofii będą również dla wszystkich kadrowiczów w tym zawodników z Legnicy niepowtarzalną szansą na potwierdzenie swojej przy-



FOT. LKT

datności do reprezentacji Polski, która na początku października w stolicy Irlandii podczas jubileuszowych XX Mistrzostw Świata w Taekwon-do Dublin 2017 bronić będzie trzeciego miejsca wywalczonego dwa lata temu we włoskim Jesolo. (LL)